

Kurier lubelski

1975 (XLI)

CENA 50 GR

CZŁONKOWIE lubelskiej pantomimy — Teatru Studio Wizji i Ruchu uczestniczyli w Warsztacie Mimicznym zorganizowanym w Ujsołach koło Żywca.

Po bardzo pracowitych dla teatru miesiącach wakacyjnych obejmujących m.in. występy w imprezach plenerowych przed wielotysięczną widownią, przez trzy tygodnie przebywali w Beskidzie Żywieckim, gdzie przygotowywali się do nowego sezonu teatralnego.

Bogaty program Warsztatu Mimicznego obejmujący zarówno trening aktorski, jak i szeroki wachlarz zajęć teoretycznych znakomicie przygotowywał aktorów — mimów do właściwego i świadomego uczestnictwa w pracy nad przygotowywanym obecnie spektaklem **EPIFANIE**, który wkrótce będzie zaprezentowany lubelskiej publiczności — podobnie jak wzbogacona wersja **WARIANTÓW** (spektaklu, który w repertuarze pantomimy znajduje się od 4 lat — doskonała, bogata się wraz z rozwojem teatru), czy zna-

nego już z prezentacji w Lubelskiej Filharmonii przedstawienia **IMAGES**.

Pisano już kilkakrotnie o trudnościach, z jakimi boryka się Teatr Studio Wizji i Ruchu (brak własnej sali widowiskowej, a nawet odpowiada

tystycznych po Francji i Holandii) jest obecność na Warsztacie Mimicznym teatru w Ujsołach reżysera generalnego kinematografii francuskiej Marcela Georges'a.

Marcel Georges był bliskim współpracownikiem Jean-Luc

Marcel Georges w Teatrze Studio Wizji i Ruchu

jącej potrzebom zespołu sali prób). Nie oznacza to (na szczęście!), iż teatr się nie rozwija, nie staje się bardziej dojrzały, a zarazem coraz bardziej popularny, tak w kraju, jak i poza jego granicami.

Potwierdzeniem tego (prócz nowych propozycji tournée ar-

Godarda z początkowego okresu jego twórczości reżyserskiej. W znacznym stopniu umożliwił Godardowi realizację jego pierwszych filmów. Był współpracownikiem również takich znanych filmowców francuskich, jak: Albert Lamorisse (autor przepięknego



W czasie prób plenerowych.

Fot. J. Maglarski

filmu dla dzieci **CZERWONY BALONIK** — Grand Prix Festiwalu w Cannes), Jacques Demy (**LOLA, PARASOLKI Z CHERBOURGA**) czy Claude Lelouch. Teatrem Studio Wizji i Ruchu zainteresował się po obejrzeniu występów jego dyrektora artystycznego Jerzego Leszczyńskiego we Francji. Zapytany czy przebywając

cały okres w dość spartańskich warunkach Warsztatu Mimicznego w Ujsołach nie traci czegoś, co w istotny sposób wzbogaca człowieka poznającego dany kraj poprzez przebywanie w rozmaitych miejscach — od powiedział:

— Bardziej interesuje mnie poznanie kraju poprzez jego ludzi, a poznanie ludzi po-

przez to, co w nich typowe, charakterystyczne dla ich mentalności narodowej, poprzez to, co w nich niepowtarzalne, unikalne, niemożliwe do zainicjowania pod inną szerokością geograficzną. Wówczas oglądane, w czasie chociażby orbisowskiej wycieczki, mury zabitych nie są tylko kamieniami a tchną tym, co się wśród poznanych ludzi zobaczyło, przeżyło i zrozumiało. Teatr Jerzego Leszczyńskiego jest czymś tak ciekawym, niemożliwym do porównania z tym, co poznałem we Francji i nie tylko, iż będąc wśród nich, widząc ich ciężką a twórczą pracę, więcej wiem o Polsce i Polakach, więcej zrozumieć przyjeżdżając raz jeszcze do Waszego kraju, nawet wtedy, gdy pobieżnie poznam mury miast i pejzaże Waszej ziemi. Jesteśmy bardzo zadowolony z pobytu w Warsztacie Mimicznym Studia Wizji i Ruchu. Sądzę, iż nie jest to ostatni mój kontakt z Waszym zespołem.

Z naszej strony Teatrowi Studio Wizji i Ruchu życzymy aby owoce jego twórczej pracy znalazły również godne miejsce w życiu kulturalnym Lublina.